

**JELENIÓGÓRSKIE TOWARZYSTWO
FOTOGRAFICZNE**

FIESŁAW TURNO

FOTOGRAFIKA
- guma



GALERIA JTF

JAELNIA GÓRA ul. Podwale 1a

LUTY 1998

WIESŁAW TURNO - urodził się 16.08.1953 r. Fotografiją zajmuje się od 1980 r. Mieszka w Końskich. Jest członkiem ZPAF, Radomskiego Towarzystwa Fotograficznego, członkiem - założycielem Klubu Fotograficznego „Atut” Koneckiej Spółdzielni Mieszkaniowej, „Grupy Fotograficznej 13” przy Okręgu Świętokrzyskim ZPAF w Kielcach. Od roku 1984 jest opiekunem Klubu „Atut” i komisarzem wystaw w nim organizowanych. W latach 1993-94 współpracował z „Gazetą Konecką” jako fotoreporter. Prace Jego zostały zamieszczone m.in. w albumie „Sztuka ziemi kieleckiej - fotografia” gdzie pokazano prace artystów od początku istnienia fotografii. Wykonuje fotografie katalogowe. Uczestniczy w warsztatach fotograficznych, pokazach, plenerach. Bierze udział w wystawach zbiorowych. Ma w swoim dorobku kilka wystaw indywidualnych. Od roku 1990 zajmuje się fotografią w technice gumy. W Styczniu 1998 roku został Prezesem Okręgu Świętokrzyskiego Związku Polskich Artystów Fotografików w Kielcach.

„Dzieło sztuki powinno być interpretacją natury, nie zaś jej kopią. Piękno motywu w naturze nie ma nic wspólnego z tą szczególną jakością, która czyni przedmiot dziełem sztuki. Owa szczególna jakość przydawana jest osobowością artysty. Innymi słowy - w najpiękniejszym motywie natury nie ma nic ze sztuki. Sztuką jest ludzka działalność - to co subiektywne, a nie to co obiektywne”

Robert Demachy



Adres Pracowni :

WIESŁAW TURNO
ul. Armii Krajowej 6/4
26 - 200 Końskie
tel. (041) 37 267 25

Krajobraz i fotografia - to jedna z najbardziej urodziwych symbioz. Urodziwych - gdy świadkiem przyrodniczego zjawiska jest w jednej osobie artysta i wytrawny fotografik. A tak dzieje się w przypadku Wiesława Turno. Zarówno zabiega On o pejzaż, jak i o fotografię. Wypatruje skrawków przestrzeni, niekiedy niepozornych, dla Niego malarskich. I rejestruje. U podstawy bowiem - twórcze zobaczenie. Potem obłaskawia materię w procesie już chemicznej obróbki, bezpośredniej, takiej która każdej pracy nadaje indywidualnych cech. Która wymyka się massmedialnemu, skomercjalizowanemu widzeniu ikono sfery. I dla zachowania tych wartości świadomie wybiera gumę, technikę jeszcze sprzed naszego wieku. Dla Niego jednak stała się, jak najbardziej współczesnym - językiem twórczej wypowiedzi. Umożliwia głęboką interwencję w obraz, wyzwala kreatywność. Przecież Autor najpierw doprowadza do rozpadu przestrzeni semantycznej, po czym przy pomocy koloru przywraca ją. Długi to proces nakładania na papier, naświetlania i wymywania kolejnych warstw barwnika, a wszystko według malarskich zasad urządzania iluzorycznej trójwymiarowości. Wiesław Turno wprowadza weń własną narrację. Nasycą liryczną treścią. Zaczyna snuć opowiadki o unurzanych we mgle drzewach, którym zapewne sam podczas ich snu poskręcał „ramiona”, o bramach, o oknach w aureoli światła. Światło - splendor starych murów, stapa też po stopniach schodów i w takiej cichości. W takiej cichości

Elżbieta Musiał